

Obecnie Niemcy jeszcze bardziej potrzebują statków dla zaopatrzenia swych garnizonów w Grecji, na Krecie, Dodekanezie, obecnie Korsyce. Prawda, iż mają do dyspozycji kilka większych jednostek, te jednak, pomimo tego, że stanowią łatwy cel, przedstawiają jeszcze dalszą niedogodność, mianowicie wielkie zużycie ropy, której też Niemcom nieprzelewa się. Tak, iż muszą polegać głównie na małych statkach, które teraz spotykają się ze straszliwym wezwaniem wojusz. potęgi morskiej na Morzu Śród. i muszą płacić ciężki haracz nie tylko w tonażu, ale cegorzą i w ludziach.-

Trudno mi powstrzymać<sup>ś</sup> od przypomnienia kompletnego zawodu, jakim dla Niemców było Salerno. Tutaj pancerniki zdały świetnie egzamin. Nie tak dawno jeszcze słyszeliśmy, że są to muzealne przeżytki, ociężałe kolosy, niezdolne stawiać czoła nowoczesnym bombowcom. Te głosy, które słyszeliśmy od czasu kampanii norweskiej wzmożyły się jeszcze, gdy rok temu Japończycy zatopili u Półwyspu Malajskiego nasze dwa nowoczesne pancerniki "Prince of Wales" i "Repulse". Iluż wtedy ludzi wołało z triumfem, "a co, czy nie mówiłem"? Salerno wykazało ponownie zawsze aktualną siłę potęgi morskiej - potęgi, spojęnej oczywiście w jeden oręż z potęgą powietrzną.-

12/1/56 18/12/56